

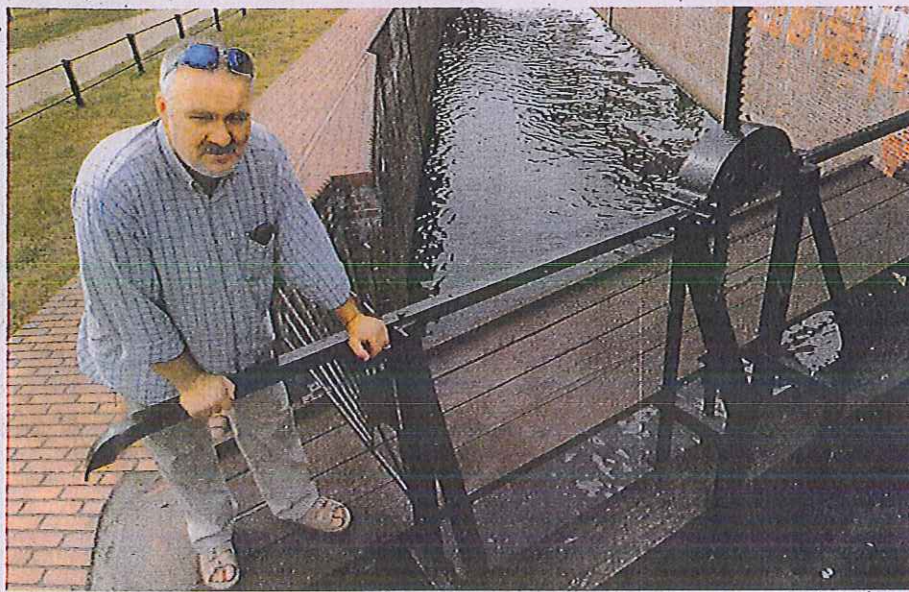
Zadbają o nasz kanał

Punkty gastronomiczne, wypożyczalnie sprzętu sportowego. To najchętniej widzielibyśmy nad Kanalem Bydgoskim. Jest szansa, że ta część miasta będzie niedługo prawdziwą atrakcją turystyczną.

Jak już pisaliśmy, Bydgoszcz dostała ponad 300 tysięcy euro na rewitalizację terenów położonych nad Kanalem Bydgoskim od ronda Grünwaldzkiego do pierwszej śluzy. Prace mają ruszyć w przyszłym roku, a zakończyć się w 2011 roku.

Bydgoskie władze postanowiły zapytać mieszkańców, jakiego rodzaju inwestycji chcą nad kanałem. Badania na zlecenie miasta przeprowadza Wyższa Szkoła Gospodarki. W kwietniu ankieteryzytali bydgoszczan mieszkających w okolicy Starego Kanału oraz spacerujące tam osoby o zalety i wady tych obszarów.

W sierpniu zaś odbyły się konsultacje społeczne. Odbyły się cztery spotkania, z czterema grupami bydgoszczan. W pierwszej znaleźli się przedstawiciele rad osiedli Wilczaka i Okola, w drugiej bydgoszczanie powyżej 25 lat, mieszkający wokół kanału. Trzecią grupę stanowiła młodzież, a czwartą przedstawiciele stowarzyszeń oraz organizacji kulturalnych i turystycznych.



Andrzej Tomczyk, prezes fundacji „Kanał Bydgoski”, cieszy się, że Bydgoszcz coraz bardziej zwraca się w stronę wody

FOT. TYTUŚ ZMIJEWSKI

1773-1774, czynnym do dnia dzisiejszego. Jego uruchomienie nastąpiło 14 września 1774 roku. To unikalny w skali europejskiej przykład XVIII-wiecznej myśli technicznej oraz rozwoju techniki na przestrzeni XIX i początku XX wieku. W 2005 r. został wpisany w całości do rejestru zabytków. W latach 1910-1915 miała miejsce przebudowa kanału. Zmieniono wówczas jego bieg, a stara część zyskała nazwę Starego Kanału Bydgoskiego. Obecnie jest on wyłączony z ruchu.

Zdaniem Andrzeja Tomczyka, prezesa fundacji „Kanał Bydgoski”, widać coraz większe zainteresowanie władz Bydgoszczy kanałem: - O to właśnie chodziło - mówi. - Szczególnie cieszę się, że nastąpiło to dokładnie 235 lat od uruchomienia kanału. Tomczyk uważa jednak, że sporo jeszcze zostało do zrobienia. - Ważne jest, by sami bydgoszczanie mieli świadomość, jaką atrakcją mają u siebie w mieście. A Kanał Bydgoski powinien stać się miejscem, gdzie będą pływały barki, działały wypożyczalnie sprzętu pływającego oraz odbywały się imprezy plenerowe - dodaje prezes fundacji.

ANNA STASIEWICZ
anna.stasiewicz@pomorska.pl
tel. 052 32 63 154

forum

Czego brakuje nad Kanalem Bydgoskim? Knapek czy wypożyczalni kajaków?

www.forum.pomorska.pl

Młodzież była zdania, że Kanał Bydgoski powinien stać się miejscem rekreacji i sportu z między innymi wypożyczalniami kajaków i zapleczem gastronomicznym - mówi Paulina Bąk z Pracowni Analiz Społecznych i Rynkowych WSG. - Starsi mieszkańcy

byli zaś zdania, że kanałowi trzeba przywrócić historyczny charakter. Wszyscy byli zgodni, że wielkim atutem kanału jest jego położenie w centrum miasta. Wskazywano jednocześnie na brak gospodarza, który zadbałby o wszystkich.

Na razie ratusz szuka firmy, która zajmie się konserwacją wiekowych urządzeń Starego Kanału Bydgoskiego i zadba o teren położone wzdłuż kanału. - Ogłosiliśmy przetarg, dzięki któremu wyłonimy firmę, która zadba o kanał w ciągu najbliższych

trzech lat - Informuje Zbigniew Pałka, dyrektor wydziału gospodarki komunalnej bydgoskiego ratusza.

Kanał bydgoski jest najstarszym śródoludowym kanałem wodnym na obecnym terytorium Polski, zbudowanym w latach

SZPITAL Dyrekcja bydgoskiego „Juraszka” szuka oszczędności

Pacjenci postoją w kolejce

Narodowy Fundusz Zdrowia zapłacił już Szpitalowi Uniwersyteckiemu nr 1 za usługi wykonane w sierpniu. Niestety, na pieniądze za zabiegi ponadplanowe placówka nie ma co liczyć.

Sytuacja zaostrzyła się w ubiegłym tygodniu, kiedy pracownicy kontraktowi nie dostali wypłat, nieważ konto „Juraszka” niedzwierzenie zajął komornik. Zadłużony na blisko 100 mln zł szpital rozpoczął negocjacje z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Kompromis był taki, że fundusz zapłaci za świadczenia wykonane w sierpniu. Dzięki temu pracownicy dostaną wypłaty najpóźniej do połowy września - informowała Kamila Wicińska, rzeczniczka prasowa bydgoskich szpitali uniwersyteckich.

Jak dowiedzieliśmy się wczoraj, kontraktowcom wypłacono już zaległe pieniądze. Niestety, wiadomo też, że NFZ nie zapłaci szpitalowi za zabiegi ponadplanowe, których łączna suma wynosi 18 mln zł. - Ministerstwo zdrowia zapewnia, że fundusz pokryje koszt nadwykonań, natomiast dyrektorzy placówek NFZ, że nie - mówi Kamila Wicińska.

Nie chcą przekraczać limitów finansowych

A co to oznacza dla pacjentów? - Znaczne wydużenie kolejek - odpowiada rzeczniczka. - Będziemy musieli ostro hamować i nie przekraczać limitów finansowych, ponieważ mogłoby to wygenerować jeszcze większe długi dla szpitala.

Jak informuje dalej, nie zmieni się sytuacja osób przyjmowanych w nagłych przypadkach.

Wiadomo jednak, że zabiegi planowe będą przekładane - tłumaczy Kamila Wicińska.

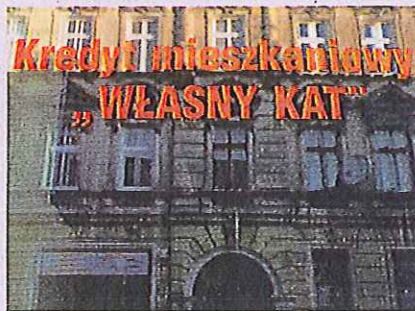
Będą zarabiać mniej?

Szpital szuka więc oszczędności na własną rękę. - Aktualnie trwają negocjacje z pracownikami kontraktowymi - wyjaśnia rzeczniczka „Juraszka”. - Dyrekcja szpitala chce obniżyć kontrakty o 20-25 procent. Zapewne nie będą to łatwe rozmowy.

A dotyczy 216 lekarzy oraz 280 pozostałych pracowników szpitala. - Możliwe też, że jeżeli komuś wkrótce skończy się kontrakt, dyrekcja nie będzie go przedłużała. Niestety, musimy w ten sposób szukać oszczędności - kwituje Kamila Wicińska.

MARTA PIESZCZYŃSKA
marta.pieszczyńska@pomorska.pl
tel. 052 32 63 119

Kredyt twoim katem



Doskonale wiedzą, o co chodzi młodzi ludzie, którzy postanowili uwić sobie swoje własne, ale własne grządki w mieszkaniu własnościowym. Kredyt wzięty, by zmniejszyć swoje zadłużenie, na - bagażela - 30 lat w obliczu panującego kryzysu gospodarczego, to nierzadko pięta na szyi wielu startujących dopiero w zawodowym życiu młodziaków. Oddział Jednego z banków w Bydgoszcy bardzo trafnie nazwał swój mieszkaniowy kredyt. Uważaj! „Własny kat” czai się... w twoim mieszkaniu!

FOT. AGATA KOZIOKA
(DOM)

POLICJA

Kradziony TIR wpadł o północy

Nasi policjanci znaleźli wczoraj skradziony w Niemczech ciężarówkę. Wcześniej dostali informacje, że TIR może przejeżdżać przez nasz region. Kierowca wpadł tuż po północy w podbydgoskim Sztrusku.

- W akcji udział brali mundurowi z wydziału do walki z przestępczością samochodową komendy miejskiej z funkcjonariuszami naszej patrolówki. W ich ręce wpadł kierowca, 32-letni mieszkaniec Szczecina, którego od razu zatrzymaliśmy w areszcie - mówi kom. Maciej Daszkiewicz z zespołu prasowego bydgoskiej KMP.

TIRA zabezpieczono na policyjnym parkingu. Śledczy wyjaśniają teraz, jaki związek ze sprawą ma zatrzymany mężczyzna i czy może coś powiedzieć na temat swoich współników.

(BOG)

OGŁOSZENIE PŁATNE

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY
Słownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 z późn. zm.)
podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuickiej 1 (budynek Ratusza) oraz Wydziału Mienia i Geodezji przy ul. Grudziądzkiej 9-15 (budynek A), na tablicach ogłoszeń zamieszczono wykaz

lokali mieszkalnych

przeznaczonych do sprzedaży wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej i wraz z równoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ulamkowej części gruntu w trybie bezprzetargowym na rzecz ich najemców, stanowiących własność Miasta Bydgoszczy, położonych w budynkach przy:

ul. Świerkowej 14, lokal nr: 3, nr: 5, nr: 7, nr: 9, nr: 10 i nr: 14, ul. Bukowej 2, lokal nr: 11, nr: 12, nr: 13, nr: 19, nr: 20, nr: 31, nr: 34, nr: 36 ul. Galczyńskiego 10, lokal nr: 60 i nr: 61, ul. Jarzebninowej 4, lokal nr: 36, ul. Solskiego 12, lokal nr: 19, ul. Marszałka Focha 26, lokale nr: 1, nr: 3A i nr: 6, ul. Zmudzkiej 7a, lokal nr: 5, ul. Grunwaldzkiej 81, lokal nr: 18

z zastosowaniem bonifikat wg Zarządzenia Nr 695/07 Prezydenta Miasta Bydgoszczy z dnia 22 października 2007 r. w sprawie ustalenia wysokości bonifikat przy sprzedaży lokali mieszkalnych oraz domów jednorodzinnych, zmienionego zarządzeniem Nr 766/08 Prezydenta Miasta Bydgoszczy z dnia 10.11.2008 r. oraz zarządzeniem Nr 615/08 Prezydenta Miasta Bydgoszczy z dnia 04.12.2008 r.

Wykaz zostaje zamieszczony na okres od 10.09.2009 r. do dnia 1.10.2009 r.

W USC

Noworodki zarejestrowane dnia 7, 8 i 9 września:

Kamila Nadia Pieczynek, Julia Jankowiak, Hanna Świąłowska, Julia Polak, Vanessa Karłowicz, Kasper Antoni Dębicki, Weronika Włoch, David Marcin Grochowski, Zuzanna Maria Gaskowska, Maja Ociepalska, Borys Samir Staszewski, Viktoria Thu Lam Nguyen Canh, Kasper Stojewski, Łukasz Nakalecki, Krystian Maras, Julia Anna Labos, Aleksandra Maria Birczak,

Michałina Joanna Albrecht, Olaf Łojewski, Natalia Julia Działkiewicz, Pola Anna Leszczyńska, Bartosz Leszczyński, Brian Drzewiecki, Tymoteusz Filip Turczyn, Cyprian Markowski, Ołwier Maksymilian Niemyski, Sara Jessica Gibas, Oliwia Szrakła, Natalia Rokszana Chróścińska, Dominik Brandys, Adrianna Paraszczak, Julia Klaudia Rusjan, Hubert Konopa, Julia Magdalena Waszak, Weronika Agnieszka Mackowiak, Meszko Stanisław Pioterek

Zgony zarejestrowane dnia 8 i 9 września:

Zofia Smęła lat 79, Jan Górzejko lat 68, Edmund Polocoki lat 75, Irena Kieczyńska lat 68, Józef Lech lat 68, Henryk Posieczek lat 65, Janusz Zaborowski lat 61, Czesław Gaca lat 72, Mariusz Pułc lat 49, Marcin Czarwiński lat 30, Lucja Mrozińska lat 81, Krzysztof Jędrzejczyk lat 64, Kazimierz Ludwiłki lat 75, Grzegorz Kurdo lat 48

(NF)

OGŁOSZENIE PŁATNE

www.enea.pl
Prosimy o uwagę!
Rejon Energetyczny Świecie
Informuje odbiorców energii elektrycznej o pracach w dopływie energii elektrycznej:
14.09.2009 r. w godz. 8:00-14:30 w sieci transformatorów: Stronica 4, Karłowice 1, 2, 3, Wudzyn 1, 2, 7, 11, Wudzynek 2, 4, Kozłomierz 3, 8
Przepraszamy za utrudnienia



www.pomorska.pl
519-503-519
online@pomorska.pl

Aldony, Lukaszka

DZIŚ +24°

JUTRO +24°

9770867496049

GAZETA

pomorska.pl

BYDGOSZCZ, NAKŁO, BYDGOSZCZ-OKOLICE

Czwartek, 10 września 2009 r. Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT), cena w prenumeracie 0,81 zł, Wydanie A0 nakład 73.638 rok LXII - nr 212 (18.563)

POKER POMORSKIE

Szczegóły na str. 18

DZIS

ALBUM BYDGOSKI
Kawa pachniała wolnością



Ufał, że Niemcy nie zrobią mu krzywdy. Bo dobrze ze wszystkim żył. Został zamordowany w Fordonie już jesienią 1939 roku.

BYDGOSZCZ
Sa jeszcze miejsca w przedszkolach



Jest jeszcze pula wolnych miejsc w niektórych przedszkolach publicznych. Możesz też wysłać swojego malucha do wybranych placówek prywatnych.

REGION
Orchudzenie „yka”

Czy chorzy na cukrzycę będą mieli utrudniony dostęp do lekarzy specjalistów?

KONTRAKT
Pesa na torach Gdańska

Bydgoska Pesa podpisała wczoraj wart 305,5 mln zł kontrakt na wyprodukowanie 35 tramwajów dla Gdańska.

Termin realizacji umowy: od stycznia do grudnia 2011 roku. W związku z tym rozważamy możliwość wzrostu zatrudnienia, a konkretnie odnowienia zredukowanych etatów, jednak jeszcze nie w tym roku - mówi Michał Żurowski, rzecznik Pesy. Przypominajmy, że bydgoska spółka musiała zwinąć już ok. 250 pracowników. Wczoraj w gdańskim ratuszu Staromiejskim podpisano umowę na dostawę 35 tramwajów dla tego miasta. Pesa wygrała przetarg, choć wartość jej oferty przekraczała ustalony przez Gdańsk budżet na ten cel. Jednak znalazły się dodatkowe pieniądze. Przetarg nie został oprotowany.

Ani Afryki ani Beenhakera...

Polscy piłkarze w fatalnym stylu przegrali wczoraj 0:3 ze Słowenią i nie liczą się już w walce o awans do przyszłorocznych mistrzostw świata, które odbędą się w RPA. Po blamażu w Mariborze biało-czerwoni spadli na przedostatnie miejsce w grupie i wyprzedzają tylko w tabeli amatorów z San Marino. Październikowe spotkania z Czechami i Słowacją będą więc grami o przyszłową piętuszkę. O paszporty do Afryki będą, niestety, walczyć rywal. Co ciekawe, po meczu Grzegorz Łato, prezes PZPN zapowiedział, że to był ostatni mecz Leo Beenhakera w roli selekcjonera. Na zdjęciu: Ludovic Obraniak walczy o piłkę z Miso Brecko. Szczegóły na str. 24.



KONTROWERSJE Ministerstwo Sportu i Turystyki ma sprawdzać jakość obiektów i materiały, z jakich je budowano

Chiński „orklika” cień

- Część z łódzkich „orklików” nie nadaje się do użytku! - grzmi Jan Tomaszewski, były bramkarz reprezentacji Polski. - Wykonano je z chińskich, toksycznych materiałów.

- Może i te materiały mają atesty, ale powinny mieć europejskie, a nie chińskie! - przekonuje Jan Tomaszewski, piłkarz i trener. - Dlatego „orkliki” powinny być przebadane na zawartość związków chemicznych, które mogą być niebezpieczne dla dzieci i młodzieży. Były piłkarz ma wątpliwości nie tylko do jakości materiałów wykorzystanych do budowy boisk, ale także do bezpieczeństwa sztucznych, twardych nawierzchni.

Po pierwsze atesty
W regionie w poprzedniej edycji programu budowy „orklików” w całym regionie powstało 46 boisk. W tym roku samorząd woje-

wództwa przeznaczył aż 17 mln zł na budowę kolejnych 53 obiektów. Tam, gdzie boiska powstały najwcześniej, władze gmin chwalią sobie jakość „orklików”. - Jest bezpiecznie - przekonuje Krzysztof Chodubski, burmistrz gminy Radzyń Chelmiński. - Kilka razy w roku konserwujemy nawierzchnię, uzupełniamy granulaty. Wydajemy na to ok. 50 tys. złotych.



Lekcja w piłkę w Gimnazjum nr 24 im. Jerzego Stulimya-Kamińskiego w Bydgoszczy

W innych gminach władze przekonują, że zanim wyłoniona w przetargu firma zacznie budować musi wykazać dokumenty wskazane w wytycznych ministerstwa dotyczące nawierzchni z trawy syntetycznej i poliuretanowej. Są to m.in. raporty z badań przeprowadzonych przez laboratorium sportowe, certyfikaty techniczne, atesty Państwowego Za-

kładu Higieny czy autoryzacje producenta nawierzchni.

Tanie może być z Chin

- Atesty to nie wszystko - przekonuje Ireneusz Walkowiak, z firmy Tamax, która budowała „orklika” m.in. w Inowrocławiu. - Wielu przedsiębiorców, którzy stosują porządne materiały dla dła gmin zbyt drogie i dlatego w przetargach wygrywają firmy, które stosują tańsze, często gorszej jakości tworzywa. Urząd Marszałkowski tymczasem chwali się, że w tym roku spadły koszty budowy „orklików” średnio o 20 proc. i wynoszą około miliona złotych za obiekt. Obniżenie kosztów było możliwe, bo przy formułowaniu wytycznych Ministerstwa Sportu i Turystyki nie uwzględniono sugestii Stowarzyszenia Infrastruktury Sportowej, by używać materiałów tylko europejskich producentów. Stąd na „orklikach” mogą pojawiać się np. chińskie materiały. - O konsekwencjach przekonamy się za kilka lat - przekonuje

Walkowiak. - Wtedy mogą pojawić się problemy, bo kiepskie nawierzchnie zaczynają się sypać. Resort sportu zapowiada, że przeprowadzi wytykowe kontrole zbudowanych już boisk.

W Bydgoszczy z atestami
Ryszarda Stefanko, wicedyrektora bydgoskiego Gimnazjum nr 24, nie wierzy, że sztuczna trawa położona na „orklikach” może być szkodliwa dla zdrowia. - Kiedy budowano u nas boisko dostaliśmy pełną dokumentację. Zawierała również atesty - tłumaczy. - Zresztą „orkliki” powstają w całej Polsce w ramach rządowego programu i nie wierzę, żeby ktokolwiek mógł dopuścić się takiego uchybienia, jakim może być brak ważnych atestów. Tym bardziej, że chodzi o zdrowie dzieci - dodaje.

KATARZYNA FUS, (DJ)
katarzyna.fus@pomorska.pl
tel. 056 61 99 926

forum
www.forum.pomorska.pl

POLITYKA Wizyta Władimira Putina na Westerplatte wciąż budzi emocje

Prezydent tylko pytał

Kancelaria Lecha Kaczyńskiego oświadczyła wczoraj, że w rozmowie telefonicznej głowy państwa z premierem nie padło żądanie odwołania wizyty premiera Rosji Władimira Putina na Westerplatte.

Wczoraj informację taką opublikował dziennik „Polska The Times”.

Kancelaria wyjaśniła, że podczas krótkiej rozmowy telefonicznej z premierem na dwa dni przed obchodami na Westerplatte prezydent Lech Kaczyński zaniepokoił się oświadczeniem

rosyjskiej Służby Wywiadu Zagranicznego dotyczącym rzekomej agenturalnej działalności ministra spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej Józefa Becka na rzecz Niemiec. W związku z tym prezydent zapytał premiera Donalda Tuska, jaka w tym kontekście jest jego ocena zasadności wizyty premiera Rosji.

„Nieprawdą jest natomiast, jak podaje dziennik „Polska The Times” powołując się na anonimowych rozmówców z odczucia premiera, jakoby prezydent formułował żądania odwołania wizyty premiera Władimira Putina na obchodach 70. rocznicy wy-

buchu II Wojny Światowej na Westerplatte. - oświadczyła Kancelaria Prezydenta.

W ocenie Pawła Wypycha z prezydenckiej kancelarii, informacja o rzekomych żądaniach prezydenta w odniesieniu do przyjazdu Putina to „wzruszka” i „próbna przykrycia” ze strony współpracowników premiera trudnej sytuacji rządu związanej z budżetem państwa, prywatyzacją czy ministrem skarbu Aleksandrem Gradem.

Z kolei rzecznik rządu Paweł Graś nie chciał komentować tej sprawy.

LOTTO Zakłady zdrojeja, ale już dziś czeka 18 mln

Dwie „bańki” za szóstkę

Totalizator Sportowy wykorzystuje pozycje monopolistny na rynku gier liczbowych. W Dużym Lotku będzie można wygrać więcej. Kto za to zapłaci? Gracze!

Duży Lotek od 9 października zmieni się w Lotto. Zasady pozostają te same (losowanie 6 z 49 liczb we wtorek, czwartki i soboty), ale teraz za jeden zakład trzeba będzie zapłacić nie 2, ale 3 złote! Co w zamian? TS gwarantuje pulę na szóstki w wysokości 2 mln zł (wcześniej milion). W tej sytuacji, przy kumulacji, w grę będą wchodziły kwoty rzędu 50 i więcej milionów (najwyższą wygrała

do tej pory to 20,1 mln zł w 2004 r., a najwyższą kumulacja to 40,5 mln zł). Do tego z 36 do 44% wzrosnie pula na wygraną 1. stopnia, zwiększy się również pula na piątki (można liczyć na 5300 zł), czwórki (240 zł) i trójki (20 zł).

Sławomir Dudziński, prezes zarządu TS tłumaczy, że wyższe wygrane i częstsze kumulacje to najbardziej pożądane i oczekiwane cechy gry losowej, stąd te zmiany.

(AS)

Zanim zaczną obowiązywać zmiany już dziś można wygrać w Dużego Lotka aż 18 milionów złotych.